

Sygnatura akt VI Ka 85/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **12 marca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale -

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2019 r.

sprawy **D. M.** ur. (...) w S.,

syna R. i G.

obwinionego z art. 92 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 15 listopada 2018 r. sygnatura akt II W 57/18

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 121 § 1 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 30 (trzydzieści) złotych.

Sygn. VI Ka 85/19

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 15 listopada 2018 roku w sprawie o sygn. II W 57/18 Sąd Rejonowy w Zabrze uznał obwinionego D. M. za winnego tego, że w dniu 14 listopada 2017 r. w Z., na drodze publicznej kierując samochodem marki O. (...) o nr rej. (...), nie zastosował się do sygnalizatora świetlnego S1 nadającego sygnał czerwony, przejeżdżając pojazdem przez skrzyżowanie, tj. wykroczenia z art. 92 § 1 k.w. i za to na mocy art. 92 § 1 k.w. skazał go na karę 300 zł grzywny. Na podstawie art. 627 k.p.k. w związku z art. 118 § 1 k.p.w. oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973 r. (Dz.U z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) o opłatach w sprawach karnych sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 613,22 zł tytułem wydatków postępowania oraz 30 zł tytułem opłaty.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca obwinionego, który zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść a polegający na przyjęciu, że:

- obwiniony nie mógł poruszać się z prędkością 10 km/h w obrębie skrzyżowania ulic (...) oraz G. z uwagi na to, że z taką prędkością porusza się biegnący człowiek, a nie natomiast zawodowy kierowca przejeżdżający przez skrzyżowanie,

w którym maksymalna dozwolona prędkość wynosi 30 km/h, podczas gdy ustalenie takie jest rażąco sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, albowiem ze względu na nierówności terenu i ubytki na powierzchni jezdni wyłożonej kostką brukową poruszanie się z prędkością minimalną jawi się jako działanie powszechne i zgodne z prawem, biorąc pod uwagę ograniczenie prędkości obowiązujące w miejscu zdarzenia, a nadto nie ustalił prędkości, z jaką poruszał się obwiniony,

- obwiniony wjechał na skrzyżowanie na tzw. „wczesnoczerwonym”, podczas gdy w niniejszej sprawie brak było monitoringu w miejscu i chwili zdarzenia oraz brak pozostałych bezpośrednich dowodów umożliwiających poczynienie takiego ustalenia faktycznego, zwłaszcza że sąd nie ustalił, czy obwiniony wjechał na skrzyżowanie w chwili gdy sygnalizator świetlny nadawał sygnał żółty czy czerwony i nie rozważył nawet też, czy obwiniony mógł przekroczyć sygnalizator w momencie zmiany światła z zielonego na żółte.

2. obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść orzeczenia, a to:

a) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez niezasadne przypisanie obwinionemu odpowiedzialności za przypisane wykroczenie, w sytuacji gdy wyrok w niniejszej sprawie został w istocie wydany na podstawie opinii biegłego, w której poczyniono jedynie hipotetyczne a nie niebudzące wątpliwości założenie, oparte tylko i wyłącznie na oględzinach miejsca zdarzenia oraz zeznaniach funkcjonariuszy Policji, którzy ze względu na lokalizację w chwili czynu, nie mogli zauważyć, czy obwiniony nie zastosował się do sygnalizatora świetlnego, a jednocześnie zaniechał przeprowadzenia profesjonalnej symulacji komputerowej obejmującej stanowiska stron i wyliczeń,

b) art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie newszechstronnej, nierzetelnej a przez to dowolnej oceny wyjaśnień obwinionego, w których konsekwentnie zaprzeczył zarzutom oskarżyciela publicznego, rekonstruując rzeczywisty przebieg zdarzenia, zwłaszcza że w niniejszej sprawie brak było monitoringu z miejsca i chwili zdarzenia oraz bezpośrednich świadków rzekomego niezastosowania się do sygnalizatora świetlnego.

W oparciu o tak postawione zarzuty obrońca obwinionego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie obwinionego od popełnienia przypisanego mu wykroczenia, a nadto zasądzenie na rzecz obwinionego poniesionych przez niego kosztów obrony w postępowaniu odwoławczym według norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest bezzasadna.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wskazać należy, że z uchybieniem tego rodzaju mamy do czynienia wówczas, gdy prawidłowo ujawniono dowody stanowiące podstawę orzeczenia, a także dokonano prawidłowej ich oceny, a sąd, ustalając stan faktyczny, wziął pod uwagę wszystkie dowody ujawnione w postępowaniu, a także prawidłowo je ocenił, lecz ustalając stan faktyczny na podstawie tych dowodów, pominął wynikające z nich fakty istotne w sprawie albo ustalił fakty, które wcale z danego dowodu nie wynikają (błąd braku) lub wynikają, ale zostały zniekształcone (błąd dowolności), przy czym błąd dowolności może polegać również na wadliwym wnioskowaniu z prawidłowo ustalonych faktów (tzw. faktów ubocznych) co do istnienia lub nieistnienia faktu głównego (kwestii sprawstwa).

Mając świadomość istnienia również poglądów, które możliwość stawiania zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wiążą także z przypadkami, gdy źródłem tego błędu są uchybienia natury procesowej, w szczególności naruszenia art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k., Sąd odwoławczy stoi na stanowisku, że stawianie zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wywodzonego z naruszenia prawa procesowego ma charakter wtórny i jest całkowicie zbędne, podobnie jak stawianie zarzutu naruszenia prawa materialnego z równoczesnym kwestionowaniem prawidłowości ustaleń faktycznych.

W kategorii błędu w ustaleniach faktycznych odczytać można jedynie zarzut obrońcy kwestionujący możliwość poczynienia kategoriycznych ustaleń faktycznych co do zachowania obwinionego mimo braku dowodu z zapisu

monitoringu, jak też mimo braku bezpośredniego dowodu. Oczywistym jest jednak, że brak zabezpieczenia zapisów monitoringu nie dyskwalifikuje innych dowodów, z których wynika sprawstwo obwinionego i to mimo że dowody te nie mają charakteru bezpośredniego. Co prawda policjanci, którzy zaobserwowali pojazd obwinionego przejeżdżający przez skrzyżowanie nie mieli możliwości dostrzeżenia sygnalizatora, który mijał obwiniony wjeżdżając na skrzyżowanie, lecz z ich obserwacji oraz dokonanej w oparciu o program sygnalizacji świetlnej skrzyżowania ul. (...) i (...) w Z. analizy czasowo-przestrzennej zdarzenia przez biegłego, czynienie na podstawie tych pośrednich dowodów kategorycznych ustaleń faktycznych jest całkowicie dopuszczalne i nie rodzi pola dla niedających usunąć się wątpliwości.

Odczytując w kategorii naruszenia art. 7 k.p.k. istotę zarzutu apelacji obrońcy dotyczącego błędnego jego zdaniem uznania przez sąd pierwszej instancji za niewiarygodne twierdzeń obwinionego jakoby przejeżdżając przez krytyczne skrzyżowania poruszał się z prędkością 10 km/h, choć na taką możliwość wskazywać miały zdaniem obrony obowiązujące w rejonie skrzyżowania ograniczenie prędkości do 30 km/h oraz zły stan nawierzchni drogi, wskazać należy, że uznanie twierdzeń obwinionego w tym zakresie za niewiarygodne znajduje oparcie zarówno w treści zeznań funkcjonariuszy Policji, których relacje nie dają żadnych podstaw dla poważenia ich rzetelności, jak też w fakcie, że na wskazaną prędkość prowadzonego przez siebie pojazdu obwiniony w istocie zaczął powoływać się dopiero po zapoznaniu się przez niego z twierdzeniami biegłego. Labilność twierdzeń obwinionego co do okoliczności zdarzenia wynika także z faktu, że bezpośrednio po zatrzymaniu przez policjantów powoływał się na to, że wjechał na skrzyżowanie w cyklu światła żółtego, gdy w toku postępowania w jego wyjaśnieniach pojawiła się wersja, iż miało to miejsce w cyklu światła zielonego. Konfrontacja zmiennych twierdzeń obwinionego z konsekwentnymi relacjami świadków wypada jednoznacznie niekorzystnie dla obwinionego. Wypada zwrócić nadto uwagę na fakt, że w swoich wyjaśnieniach w postępowaniu wyjaśniającym obwiniony utrzymywał, że prędkość, z jaką poruszał się, sprawiła, że wobec zmiany światła z zielonego na żółte w momencie gdy przód jego pojazdu znajdował się za sygnalizatorem, skutkowało tym, że nawet gdyby podjął manewr hamowania, to jego samochód znalazłby się na środku skrzyżowania. Najistotniejszym jednak powodem, dla którego twierdzenia obwinionego co do prędkości, z jaką poruszał się wjeżdżając na skrzyżowanie, sąd pierwszej instancji miał prawo uznać za niewiarygodne, jest fakt, że twierdzeń tych w żadnym razie nie da się pogodzić z zeznaniami policjantów, którzy nie mieli jakichkolwiek racjonalnych i prawdopodobnych w świetle zasad doświadczenia życiowego powodów dla niezgodnego z rzeczywistością obciążania obwinionego. Przypomnieć wypada, że zgodnie z relacjami policjantów w momencie, gdy dla kierunku ruchu pojazdów skręcających w lewo z ulicy (...) w ul. (...) świeciło się światło zielone, pojazd kierowany przez obwinionego przejechał przez skrzyżowanie. Gdyby zaś przyjął prędkość deklarowaną ostatecznie przez obwinionego (10 km/h odpowiadające 2,78 m/s), to w momencie gdy na wskazanym wyżej sygnalizatorze zapaliło się światło zielone, zaś obwiniony wjechał na skrzyżowanie na samym początku cyklu żółtego dla swojego kierunku ruchu, to pojazd jego po upływie 4 sekund powinien znaleźć się w odległości 11,12 metrów ($4 \times 2,78 \text{ m/s}$) za sygnalizatorem. Gdy dodać do tego wynikające z relacji świadka P. J. dodatkowe 2 sekundy, które minęły od zapalenia się światła zielonego do momentu dostrzeżenia przez świadka pojazdu obwinionego (zeznania karta 31 verte), to odległość pojazdu obwinionego od mijanego przez niego sygnalizatora zwiększa się do 16,68 metra. W takiej sytuacji policjanci musieliby widzieć pojazd obwinionego wjeżdżający na skrzyżowanie jeszcze przy zapalonym świetle czerwonym, dla kierunku ruchu pojazdów skręcających w lewo z ulicy (...) w ul. (...), który następnie opuszczał to skrzyżowanie po zmianie tego światła na zielone. Innymi słowy samochód obwinionego znajdowałby się w polu widzenia policjantów jeszcze przy świecącym się świetle czerwonym dla pojazdów skręcających w lewo z ulicy (...) w ul. (...). Sytuacja taka, typowa przecież dla ruchu drogowego, nie mogła stać się racjonalną podstawą dla reakcji policjantów i zatrzymania obwinionego do kontroli.

Całkowicie bezzasadny jest zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. skoro w sprawie nie było najmniejszego pola dla powstania wątpliwości, których usunięcie nie byłoby możliwe dla sądu. Jedyne wątpliwości jakie w sprawie mogły powstać, to wątpliwości wynikające ze sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami obwinionego a zeznaniami policjantów. Przewycięzenie tego rodzaju wątpliwości możliwe było jednak poprzez właściwe zastosowanie reguł rozumowania, zasad doświadczenia życiowego i wskazań wiedzy fachowej, a więc na gruncie swobodnej oceny dowodów zgodnej z art. 7 k.p.k.

Dla oceny wiarygodności przesłuchanych w sprawie policjantów nie może mieć zasadniczego znaczenia kwestia pozycji ich pojazdu w momencie przejeżdżania przez skrzyżowanie obwinionego, jak też tego, czy policjanci na skutek zachowania obwinionego musieli gwałtownie zahamować. W przeciwieństwie do świadka B. P. P. J. nie był o te kwestie dopytywany na rozprawie. Nawet jednak gdy relacje te w tej materii rzeczywiście miałyby być sprzeczne, to charakter pełnionej przez świadków służby i liczba podobnych sytuacji, z którymi w czasie tej służby świadkowie się stykają, sprawia, że nieścisłości we wskazanych detalach nie dawałyby podstaw dla podważenia rzetelności zeznań co do istotnych dla odpowiedzialności obwinionego elementów relacji.

Brak w sprawie także jakichkolwiek podstaw dla kwestionowania rzetelności wydanej w sprawie opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych. Twierdzenia obrońcy, że opinia została wydana w oparciu o hipotetyczne a nie niebudzące wątpliwości założenia, zdaje się wskazywać na całkowite nierozumienie roli biegłego w procesie sądowym. Założenia wykorzystane do wydanej w sprawie opinii wynikają przecież z innych dowodów, tj. zeznań świadków oraz programu sygnalizacji świetlnej skrzyżowania ul. (...) i (...) w Z.. Ostateczne znaczenie dla treści opinii ma więc, to czy dowody stanowiące jej podstawę są wiarygodne, czy też nie, a oceny tej dokonuje nie biegły, lecz sąd. Tak też stało się w sprawie niniejszej. Biegły przedstawił przecież w swojej pisemnej a następnie ustnej opinii wersje przebiegu zdarzenia wynikające zarówno z zeznań policjantów, jak też wyjaśnień obwinionego. Wskazał przecież, że przy złożeniu, że obwiniony poruszał się z prędkością 10 km/h przejeżdżając przez skrzyżowanie i wjechał na nie na początku cyklu światła żółtego, to w momencie zapalenia się światła zielonego dla pojazdów skręcających w lewo z ulicy (...) w ul. (...) znalazłby się na środku skrzyżowania. Nie było rolą biegłego, lecz sądu uznanie za wiarygodną jedną z wersji przebiegu zdarzenia, to jest tej, którą przedstawił obwiniony, czy też wersji policjantów. Nie można w sprawie uznać za istotny i mający wpływ na treść opinii jej mankament w postaci braku stosownych symulacji komputerowych, czy też wyliczeń. Wyliczenia te w istocie sprowadzić musiałby się do przedstawienia działań matematycznych na poziomie szkoły podstawowej. Przy pełnej świadomości faktu, że symulacja komputerowa ułatwia zrozumienie treści opinii, to jednak niewielki stopień skomplikowania analizy czasowej programu sygnalizacji świetlnej skrzyżowania sprawia, że również bez wskazanych symulacji zrozumienie treści i wniosków opinii nie nastręcza większych problemów także osobie nieposiadającej wiedzy fachowej we wskazanej dziedzinie wiedzy.

Z wyżej wskazanych przyczyn, dokonując kontroli także pod kątem bezwzględnych przyczyn odwoławczych Sąd okręgowy, utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Wobec nieuwzględnienia apelacji wywiedzionej wyłącznie przez obrońcę obwinionego, stosownie do regulacji art. 636 § 1 k.p.k. kosztami postępowania odwoławczego obciążonego obwinionego. Na koszty te złożyły się: zryczałtowane wydatki tego postępowania w kwocie 50 zł, wynikającej z § 5 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2017 r., poz. 2467) oraz opłata za nieuwzględnioną apelację skierowaną przeciwko rozstrzygnięciu o winie w wysokości opłaty należnej za postępowanie przed sądem I instancji, stosownie do art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz.U. z 1983 r., nr 49 poz. 223 z późn. zm.)